

LUDWIK HASS

WOLNOMULARSTWO W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ (1945—1951)

(ZAKOŃCZENIE)*

Kiedy wolnomularstwo węgierskie zostało rozwiązane, tylko w jednym kraju sąsiednim loże nadal się zbierały — w Czechosłowacji, ściśle mówiąc, na ziemiach czeskich tego państwa. Powojenny start miało tu poniekąd wygodniejszy niż w Rumunii czy na Węgrzech. Wszak dawny prezydent Republiki, Eduard Beneš¹, który powrócił z emigracji w Londynie i nadal ten urząd piastował, miał liczący trzy dziesięciolecia staż lożowy; nie mniejszym wykazywał się drugi wpływowi reemigrant znad Tamizy, Jan Masaryk, minister spraw zagranicznych rządu na obczyźnie, teraz zaś w kraju. Odbudowy organizacji nie trzeba było zaczynać od zerowego punktu, bowiem w 1945 r., po zakończeniu wojny, do kraju powróciła część członków kierownictwa utworzonej w maju 1941 r. w Londynie Wielkiej Loży Narodowej Czechosłowacji na Wygnaniu, z jej w. mistrzem Vladimírem Klecandą i w. sekretarzem drem Pavlem Körbelem; powróciła również część członków podległej jej w stolicy Anglii loży „Jan Amos Komenský ve vyhnanství” z przewodniczącym (do 1943 r.) Maxem Wassermanem oraz w Nowym Jorku klubu wolnomularskiego „New World” z Fran-tiškiem Weislem, osobistym przedstawicielem w. mistrza w USA².

Klecanda utworzył w kraju komitet przygotowawczy. W jego składzie znaleźli się najbliżsi współpracownicy emigracyjni w. mistrza. Komitet podjął kroki, które miały doprowadzić do wznowienia działalności przedwojennych łóż i do przekształcenia W. Loży emigracyjnej w krajową. W tych sprawach prowadzono również rozmowy z przedstawicielami rządu lewicowego socjal-demokraty Zdenka Firlingera, którzy wykazywali podobno pełne zrozumienie dla tej inicjatywy i wszechstronnie ułatwiali załatwienie wymaganych formal-

* Część I zob. „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 4.

¹ Według Oslo (s. 395), E. Beneš był inicjowany w 1924 r. w loży-matce czechosłowackiego wolnomularstwa „Jan Amos Komenský” w Pradze.

² *Memorandum der TNGL in Exil* (bez miejsca i roku wydania) s. 2. Z powodu braku materiałów autorowi nie udało się ustalić, który z dwu Klecandów, międzywojennych członków wolnomularstwa w Czechosłowacji, był w. mistrzem na emigracji — gen. Vojtěch Vladimír K. czy przed 1939 r. prof. nauk pomocniczych historii na uniwersytecie w Bratysławie, członek Partii Narodowo-Socjalistycznej (beneszowcy) Vladimír K. Ostatni był w kadencji 1937—1938 dostoj-nikiem W. Loży. Obaj urodzeni w 1888 r. Wiadomo, że w. mistrz był do stycznia 1940 r. uczestnikiem ruchu oporu w kraju, następnie przebywał we Francji i Anglii. *A Grand Lodge Home again the War*, Prague 1947, s. 13, 21.

ności rejestracyjnych. W tym czasie (3 kwietnia 1946 r.) zmarł Klecanda. Już wtedy stawało się widoczne, jakkolwiek członkowie komitetu przygotowawczego niekoniecznie zdawali sobie z tego sprawę, że wolnomularstwu wypadnie działać nie tylko w odmiennym niż za I Republiki układzie sił politycznych w kraju, lecz również w sytuacji społecznej, z jaką się ono w ogóle dotąd nigdzie nie zetknęło, mianowicie stworzonej dekretami rządowymi o reformie rolnej (21 czerwca 1945), nacjonalizacji głównych gałęzi przemysłu, banków będących spółkami akcyjnymi i prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych oraz o komitetach fabrycznych (24 października 1945). Powoli chyba nieco zmieniała się atmosfera wokół samego komitetu przygotowawczego. Po wyborach do Narodowego Zgromadzenia Konstytucyjnego (26 maja 1946), które zakończyły się dużym sukcesem partii komunistycznej, na czele rządu stanął jej starej daty przywódca Klement Gottwald, odnoszący się do ewentualności wznowienia działalności wolnomularskiej — zgodnie z przedwojenną jeszcze w tej dziedzinie partyjną praktyką — mniej przychylnie niż rząd jego poprzednika. Natomiast zarówno Masaryk, również w tym gabinecie piastujący urząd ministra spraw zagranicznych, jak i ponownie wybrany (19 czerwca 1946) na prezydenta Beneš nadal czynnie popierali wysiłki na rzecz jej podjęcia. Materialnie zaś wspierało je wolnomularstwo wyższych stopni obrządku szkockiego w USA, inspirowane do tego, podobnie jak w przypadku Węgier, przez Cowlesa. Pomoc okazywała również Masonic Service Association of the United States, koordynująca działalność zagraniczną wielkich łóż stanowych tego kraju. Organizacja ta poświęcała teraz sporo uwagi odbudowie placówek „sztuki królewskiej” za oceanem. Komitet utrzymywał też kontakty z wolnomularstwem francuskim, które — samo świeżo odrodzone — już przychodziło z pomocą innym. Stopniowo ujawniała się pewna niepomyślna okoliczność — okazywało się, że w kraju przeżyło wojnę znacznie mniej adeptów aniżeli się początkowo wydawało³. Ostatecznie rozmaite przeszkody przezwyciężono i w niedzielę 26 października 1947 r. — zatem dopiero w dwa i pół roku po zakończeniu wojny, zaś znacznie później niż w Rumunii i na Węgrzech — odbywało się zebranie konstytuujące (założycielskie) krajowej W. Łoży Narodowej Czechosłowacji. Chyba w tym mniej więcej czasie reaktywowała się również Rada Najwyższa Czechosłowacji i podległe jej struktury wyższych stopni wtajemniczenia obrządku szkockiego. Stało się to w momencie, kiedy sytuacja w kraju była już w miarę wyraźna, zarazem zaś napięta. Przed rokiem została uchwalona ustawa o 2-letnim planie rozwoju gospodarczego, zaś we wrześniu, zupełnie więc niedawno, ogłoszono o wykryciu „anty państwowego spisku” na Słowacji. Walka polityczna pomiędzy zwolennikami uchodzących w przeszłość porządków a ich przeciwnikami wyraźnie się zaostrzyła, obie strony szykowały się do próby sił. Data zebrania konstytuującego była symboliczna — dokładnie w dziewiętnastą rocznicę założenia (u progu I Republiki) pierwszej, nowoczesnej, pełnoprawnej loży czeskiej, która stała się lożą-matką międzywojennej W. Łoży. Spotkano się

³ *A Grand Lodge...*, s. 17—19; O. Stasiewicz, *Die tschechoslowakische Freimaurerei in den Jahren 1939 bis 1985*, Mannheim 1985, s. 4; *Tchécoslovaquie*, „Freimaurer-Nachrichten. Alpina” 1947, nr 2, s. 60.

teraz w starym historycznym pałacu Colloredo Mansfeldów w Pradze. Obradom przewodniczył, do momentu wybrania i zaprzysiężenia wielkiego mistrza, wybitny matematyk, pedagog i działacz społeczny, 62-letni František Kadeřavěk, adept „sztuki królewskiej” od początku lat dwudziestych. Wyśluchoano sprawozdania z emigracyjnej działalności W. Łoży i jej adeptów, z pracy komitetu przygotowawczego i jego spraw finansowych. Burzliwymi oklaskami przyjęto informację o pomocy materialnej, jakiej mu udzieliły organizacje wolnomularskie ze Stanów Zjednoczonych. Następnie uchwalono zasady organizacyjne W. Łoży, po czym odbyły się wybory jej kierownictwa. Wielkim mistrzem został jednogłośnie Bohumil Vančura, w Anglii jeden z najbliższych współpracowników Klecandy i od 1943 r. przewodniczący tamtejszej łoży czechosłowackiej „Komenský”, zaś honorowym w. mistrzem został — również jednogłośnie wybrany — nestor wolnomularzy czechosłowackich, symbolizujący zarazem wysiłek niepodległościowy narodu czeskiego 79-letni Jaroslav Kvapil⁴. Dokonano też wyboru 29 członków kierownictwa, którzy wespół z w. mistrzem tworzyli Wielką Radę W. Łoży. W tym gronie zastępcami w. mistrza zostali Jaromil Dvořák i Jiří Syllaba, syn nieżyjącego już starego wolnomularza, profesora medycyny Ladislava Syllaby. W kierownictwie przeważali adepci, którzy już w międzywojniu piastowali w W. Łoży rozmaite godności. Zebranie rozpatrywało również kwestię reorganizacji poszczególnych przedwojennych łoż. Jednogłośnie postanowiono, że emigracyjna łoża „Komenský” zostanie przeniesiona z nad Tamizy do Pragi. Zobowiązano W. Radę do wysłania podziękowań Wielkim Łożom Anglii i Nowego Jorku oraz Masonic Service i Cowlesowi⁵.

Zebranie konstytuujące nie zamknęło okresu odbudowy organizacji. Dopiero po nim przeprowadzono remont przedwojennego budynku W. Łoży i w nim przepisowo wyposażono pomieszczenia do posiedzeń obrzędowych. Uregulowano kwestię kontaktów międzynarodowych i zmodernizowano statuty oraz regulaminy wewnętrzne poszczególnych łoż. Zajęto się także działalnością charytatywną, adepci przekazali m.in. 10 tys. koron na „Jirásek Fond”. Rzeczą nieprostą okazało się zamierzone wznowienie wszystkich przedwojennych łoż. Za sprawą bowiem okupacji i biologii skład osobowy niektórych uległ w ciągu minionych dziewięciu lat zdziesiątkowaniu. W niektórych — jak w „Baruch Spinoza” w Pradze czy „Cestou Světa” w Brnie — nie pozostało nawet 7 członków (przepisowego minimum dla istnienia placówki). Do innych należało tak niewiele, że posiedzenia obrzędowe musiały organizować wspólnie dwie łoża, np. w Pradze „Komenský”, który powrócił z Londynu i „28 říjen”. Adepci ze Słowacji nie przyłączyli się do placówek odrodzonej W. Łoży. Póbowali — wydaje się, że bez większego powodzenia — na własną rękę wznowić działalność dawnych łoż bratysławskich, jako placówek niezależnych od czeskiej centrali. Tylko nieliczni starej daty adepci „sztuki królewskiej”, dla

⁴ J. Kvapil (1868—1950), poeta, dramaturg, tłumacz i reżyser, 1900—1918 kierownik teatru dramatycznego, praskiego prestiżowego „Národní Divadlo”, w latach 1921—1928 „Městské Divadlo na Vinohradach” (Praga); w czasie I wojny członek czeskiej tajnej organizacji niepodległościowej „Maffie”. Do wolnomularstwa przyjęty 30 IV 1911 r.

⁵ *A Grand Lodge...*, s. 19—20, 24.

zademonstrowania jedności wolnomularstwa II Republiki, wstąpili do podległej Pradze loży „Ján Kollár” w tejże Bratysławie⁶, lecz ona, wydaje się, niedługo istniała.

Już na początku prac organizacyjnych, w niecałe 4 miesiące po zebraniu konstytuującym, Czechosłowacja przeżyła tzw. dni lutowe (17—24 lutego 1948), ciężki kryzys polityczny, zakończony druzgocącą klęską sił społecznych i ugrupowań politycznych, z którymi w sposób niejako naturalny było powiązane wolnomularstwo. Z dwu jego najwyżej postawionych protektorów-adeptów Masaryk, aczkolwiek pozostał ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie, praktycznie partii komunistycznej, 10 marca popełnił samobójstwo. Drugi, prezydent Beneš, w trzy miesiące później (7 czerwca), już po zatwierdzeniu przez parlament nowej konstytucji zmieniającej ustrój państwowy (9 maja) i po wyborach do Zgromadzenia Narodowego (30 maja), podał się do dymisji, niebawem zaś zmarł (3 września). Wolnomularstwo w ogóle stało się teraz czymś politycznie podejrzanym. Komitety robotnicze rozpowszechniały rozmaite oszczercze wiadomości zarówno o nim, jako ruchu, jak i o jego lożach w Czechosłowacji⁷.

Wszystko to było ciężkim ciosem dla „sztuki królewskiej” w kraju kiedyś Husa, teraz Gottwalda. Jednak jej organizacja kontynuowała działalność. Do połowy marca 1949 r. w zasadzie zakończono odbudowę placówek. Sieć organizacyjna składała się z 14 loż, w tym 11 w Pradze, 2 działały w Ostrawie, zaś 1 w Olomuńcu. Łącznie należało do nich 518 adeptów. Zatem w stolicy czynnych było tyleż loż czechosłowackich⁸, co pod koniec pomyślnego dla „sztuki królewskiej” w Republice roku 1937, natomiast na prowincji — w Czechach i na Morawach — odrodziła się tylko co druga loża i ani jedno z 3 kółek wolnomularskich, zaś Słowacja była nieobecna. Liczba członków stanowiła niewiele ponad połowę stanu na tych terenach (bez Słowacji i Rusi Zakarpackiej) w roku przedmonachijskim⁹.

W takiej sytuacji zebrało się 20 marca 1949 r. w Pradze powojenne I Zgromadzenie W. Loży, najwyższa instancja organizacyjna. Zanim się jeszcze ono rozpoczęło doszło do incydentu, który rzucił snop światła na atmosferę, w jakiej ostatnio rozwijało się i działało wolnomularstwo. Zgodnie bowiem z powszechną praktyką wolnomularską, Zgromadzenie ma charakter posiadania obrzędowego, zatem nie mogą na nim być obecne osoby nie posiadające wtajemniczeń wolnomularskich. Natomiast policja, zawczasu zawiadomiona o nim, jak tego wymagały przepisy prawa stowarzyszeniowego, chciała wydelegować swego przedstawiciela. Jego obecność stanowiłaby naruszenie tajemnicy wolnomularskiej. Znaleziono wyjście kompromisowe — przedstawiciel policji zgodził się nie asystować przy obrzędach. Uzgodniono natomiast, że

⁶ O. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 4—6 (mylnie podano tu, że loża „Ján Kollár” miała siedzibę w Pradze); Archiwum Państwowe w Bratysławie, Slobodomurárska loža: „Veritas” 17 (940. 7/8), „Fides” 28 (974. 8/41), „Jan Kollár” 17 (935.7/1).

⁷ G. Vinatrel, *op. cit.*, s. 157.

⁸ Mowa o lożach czechosłowackich; za I Republiki istniały bowiem obok nich loże niemiecko-węgierskie, skupione w odrębnej W. Loży.

⁹ O. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 5—6; L. Hass, *Zasady...*, s. 48 (tab. 1).

wyłoszenie sprawozdania administracyjnego za miniony okres sprawozdawczy, dyskusja nad nim i zadaniami na przyszłość oraz wybory kierownictwa odbędą się na zebraniu bezbrzędowym w obecności funkcjonariusza policji. Niebawem stosunki organizacji wolnomularskiej z władzą uległy dalszemu pogorszeniu, bowiem w. sekretarz do spraw zagranicznych, Kōrbel, uciekł z kraju, zaś niektórych adeptów aresztowano. Mimo to żywa jeszcze była wiara w pomyślną przyszłość organizacji. Kontynuowano więc działalność. M.in. 13 listopada 1949 r. odbyła się uroczysta inauguracja nowo wybudowanej i wyposażonej świątyni wolnomularskiej w Ostrawie. Wznowiło działalność przedwojenne wolnomularskie koło naukowe „Quatuor Coronati” w Pradze. Uzupełniano rytuały, opracowano nową redakcję konstytucji W. Łoży. Ukończono też remont i wyposażenie jej budynku, zaś księgozbiór zwiększył się do 1 tys. tomów. Stosunkowo licznie zgłaszali się kandydaci do inicjacji — w ciągu roku, do końca marca 1950 r., inicjowano 40 osób, więc ok. 8% dotychczasowej liczby adeptów. W wolnomularstwie, w normalnych warunkach, byłby to wskaźnik wysoki, lecz w tymże okresie 13 osób wycofało się z łóż („pokryło się”), zaś 5 innych wykluczono. Były to symptomy niepokojące. Przyrost netto był zatem mniej imponujący¹⁰.

Kolejne doroczne Zgromadzenie odbyło się 23 marca 1950 r., chyba bez incydentów, jakie towarzyszyły mu w 1949 r. Pozornie więc wyglądało, że — mimo przybierających na sile ataków na wszelkie przejawy burżuazyjnej ideologii — „sztuka królewska” znalazła sobie jakieś, skromne wprawdzie, miejsce w legalnym życiu społecznym. Lecz nieoczekiwanie 6 listopada 1950 r. w. mistrz Vančura został telefonicznie zaproszony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na rozmowę z wysokim jego funkcjonariuszem dr. Neumanem. Zwrócił on w niej uwagę szefowi „sztuki królewskiej”, że — wobec skoncentrowania w ręku państwa i organizacji masowych działalności kulturalnej i oświaty ludowej — jego drobna organizacja utraciła rację bytu. Robotnicy uważają ją za zbędną. Jej istnienie stało się dla rządu źródłem pewnych trudności w stosunkach ze Związkiem Radzieckim i państwami jego bloku. Nigdzie tam bowiem wolnomularstwo już nie działa. Rozmowę zaś zakończył uwagą, że nie jest jego intencją administracyjne rozwiązanie organizacji „sztuki królewskiej”. Natomiast uważa za niezbędne, żeby dobrowolnie zakończyła swoją działalność. Powinno to uchwalić, zgodnie z zapisami konstytucji W. Łoży, jej najbliższe Zgromadzenie. Ścisłe kierownictwo W. Łoży doszło natychmiast do wniosku, typowego dla decyzji takich gremiów w Europie Środkowo-Wschodniej przed II wojną światową, że w takiej sytuacji należy wybrać mniejsze zło, zatem „dobrowolnie” się rozwiązać. Pozwoli to adeptom uniknąć represji. Postanowiono zatem bibliotekę zawczasu przekazać Czeskiemu Króleskiemu Towarzystwu Nauk, dokumentację — Muzeum Miejskiemu w Pradze, zaś najistotniejsze dokumenty ukryć i w ten sposób zapobiec ewentualności, że dostaną się w ręce policji. Ta bowiem mogłaby je wykorzystać do przesładowania adeptów¹¹.

¹⁰ G. Vinatrel, *op. cit.*, s. 157; O. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 5—6.

¹¹ O. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 6—7.

Już 9 listopada w. mistrz poinformował W. Radę o przebiegu rozmowy z Neumannem i sytuacji. Natychmiast na poufnym posiedzeniu opowiedziała się ona — zgodnie z sugestiami ścisłego kierownictwa — za przerwaniem działalności organizacji. Podjęto jednak jeszcze próbę utrzymania jej przy życiu. W tej sprawie dwaj starej daty adepci mieli przeprowadzić rozmowy na najwyższym szczeblu — inżynier-architekt Ladislav Machoň z którymś z przywódców partii komunistycznej, zaś profesor uniwersytetu praskiego, filolog indyjski Wincenc Lesný z przewodniczącym parlamentu dr. J. Johnem. Jednak w ciągu dwóch miesięcy nie zdołali nawet wstępnie spotkać się chociażby z jednym z nich. Zrelacjonowali to 15 stycznia 1951 r. W. Radzie, która na tymże posiedzeniu opracowała program „dobrowolnego” zakończenia działalności. Mimo całego dramatyizmu sytuacji znalazły się w nim również decyzje mające na celu poszerzenie — w ostatniej chwili — kręgu adeptów pełnoprawnych i ułatwienie im udziału w lożach zagranicznych. W ramach realizacji tych decyzji w ciągu miesiąca wpływały od łóż prośby o udzielenie „nihil obstat” na skrócenie okresu oczekiwania przez kandydata na inicjację oraz czasu pomiędzy nią a nadaniem mu drugiego i trzeciego stopnia wtajemniczenia. Z kolei 8 lutego W. Rada i Rada Najwyższa obrządku szkockiego na wspólnym zebraniu postanowiły zwołać 1 kwietnia doroczne Zgromadzenie W. Łoży, które odbyłoby się z zachowaniem formy obrzędowej, i na nim wystąpić z wnioskiem o „dobrowolnym” rozwiązaniu się W. Łoży i jej placówek. Sprawy te raz jeszcze omówiono 22 lutego na wspólnym posiedzeniu obu Rad i przewodniczących łóż. W ustalonym terminie odbyło się doroczne Zgromadzenie i — zgodnie z uprzednimi ustaleniami — oficjalnie uchwaliło zakończenie (tegoż 1 kwietnia) działalności wolnomularskiej w Czechosłowacji, czyli uspienie wszystkich struktur i adeptów. W przyjętej dłuższej uchwale zebrani oświadczyli, że przyznają się do ideałów wolnomularskich, pozostają im wierni, zaś decyzję o rozwiązaniu swej organizacji powzięli tylko z aktualnych przyczyn politycznych i ze względu na rozwój sytuacji międzynarodowej. W tych sformułowaniach dostrzec się dawały co najmniej dyskretny akcenty opozycyjne¹².

Równocześnie ukazała się w prasie informacja, że loże się rozwiązały, gdyż „znalazły się wśród organizacji, których działalności, jako starych form burżuazyjnych spotkań i rozrywek, rząd zamierzał zakazać. Ich miejsce w życiu społecznym powinny zająć nowe ośrodki społeczne ludności pracującej”¹³. Podobnie jak w Rumunii i na Węgrzech, również i tej autolikwidacji nie towarzyszyły represje wobec wolnomularzy czy nawet ich przywódców.

Tak więc wiosną 1951 r. w Europie Środkowo-Wschodniej zesła z widowni ostatnia z trzech wznowionych tu po II wojnie światowej organizacji wolnomularskich. Dzięki emigrantom i uciekinierom z tych państw ich wolnomularstwo niebawem zacznie odradzać się w szczątkowej formie na

¹² *Ibidem*, s. 7—9; *Memorandum...*, s. 8. Jedynie Rossignol (s. 44) podaje inną datę rozwiązania — 20 III 1951.

¹³ G. Vinatrel, *op. cit.*, s. 157—158.

zachodzie Europy w postaci łóż emigranckich, podległych centralom krajów, w których podjęły działalność. W pozostałych krajach tego regionu, w każdym z nieco innych przyczyn, do poważniejszych prób wznowienia działalności „sztuki królewskiej” nawet nie doszło. Dla nielicznych pozostałych na miejscu przy życiu członków niewielu łóż przedwojennych w państwach nadbałtyckich była to rzecz ewidentnie nierealna. Ich kraje znalazły się bowiem, po wcieleniu do Związku Radzieckiego, w nowych warunkach prawnoustrojowych. Wraz z rozciągnięciem na te kraje ustawodawstwa radzieckiego legalne istnienie jakiegokolwiek organizacji wolnomularskiej stało się niemożliwe, zaś do nielegalnego funkcjonowania łóż środowisko ich dawnych adeptów nie nadało się.

W tym samym czasie, kiedy w Rumunii i na Węgrzech wolnomularstwo znów legalnie istniało, zaś w Czechosłowacji znajdowało się na drodze do odzyskania takiego statusu, w Bułgarii zostało wyjątkowo ostro zaatakowane. Uczynił to osobiście w połowie lipca 1946 r. szeroko znany również poza krajem Georgi Dymitrow, wieloletni szef Kominternu do chwili jego rozwiązania w 1943 r., aktualnie zaś niekwestionowany przywódca Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). W jej centralnym organie scharakteryzował loże bułgarskie — jego zdaniem właśnie wznowiające działalność — jako „obce, szpiegowskie i zdradzieckie agentury”. Jakoby zwerbowanych przez starej daty adeptów nowych zwolenników „sztuki królewskiej” ze środowiska działaczy państwowych i społecznych przestrzegając: „Każdy winien się zorientować, że nie do pogodzenia jest być bułgarskim urzędnikiem czy społecznikiem — ministrem, deputowanym, przywódcą partii politycznej lub organizacji społecznej — i równocześnie wolnomularzem, uzależnionym od obcej woli i obcej dyscypliny”. Wystąpienie przywódcy kończyło się konkluzją: „Loże wolnomularskie, to narodowe niebezpieczeństwo dla naszej ojczyzny, obowiązkowo trzeba zlikwidować”¹⁴. Tego rodzaju ostrzeżenie miało w ówczesnej Bułgarii szczególnie groźną, wręcz złowieszczą, wymowę. Tu bowiem od kilkunastu miesięcy sądy skazywały na karę śmierci — jako wojennych przestępców — setki i tysiące działaczy politycznych starego systemu, w tym również jego mieszczańskich opozycjonistów oraz urzędników państwowych różnego szczebla. Wiadomo też było, chociażby ze stosunkowo niedawnych publikacji antywolnomularskich, że w Bułgarii „sztuka królewska” była zakorzeniona w prawie wszystkich odłamach dotychczasowego establishmentu, co aktualnie czyniło powiązania z nią szczególnie niebezpiecznymi. Toteż nic nie wskazuje na to, żeby — zwłaszcza po takim ataku — były podejmowane próby reaktywowania łóż.

W Jugosławii wielu adeptów symbolicznej kielni i takiegoż młotka, zarówno tych, których koniec wojny zastał w kraju, jak i powracających z zagranicy, zdołało znaleźć sobie miejsce w nowej rzeczywistości, która wyraźny kształt przybrała tu wcześniej aniżeli w innych państwach tej części Europy. Jedni powrócili na swoje katedry uniwersyteckie w Belgradzie czy

¹⁴ G. Dimitrow, *Masonskie loże są narodową opasnością*, „Robotniczesko delo” nr 162 z 22 VII 1946. Cyt. za: idem, *Recze, doklady i statii*, t. III, Sofia 1947, s. 326—327. Premierem w latach 1944—1946 był eks-wolnomularz Kimon Georgijew.

Zagrzebiu, inni teraz je objęli, jeszcze inni znaleźli sobie miejsce w Akademii Nauk, w dyplomacji bądź zajęli się odbudową szkolnictwa¹⁵. Od pierwszych chwil nowego porządku opowiedział się za nową władzą przebywający w Paryżu, wieloletni przedstawiciel jugosłowiańskiego wolnomularstwa na Zachodzie, publicysta Dušan Tomić, były więzień obozów hitlerowskich. Kiedy podniosła się na Zachodzie fala oburzenia na nowe władze Jugosławii za skazanie na śmierć latem 1946 r. przywódcy prozachodniego ruchu oporu w Jugosławii, Draży Mihajlovicia, Tomić wydał w stolicy Francji, w języku francuskim, broszurę uzasadniającą ów wyrok. Znalazła się tam również pozytywna ocena rządu Jugosławii¹⁶. Jednak zarówno autor broszury, jak i jego krajowi eks-towarzysze organizacyjni, mimo że duchowo — wiele wskazuje na to — nadal czuli się wolnomularzami, nie podejmowali żadnych kroków dla wznowienia swej organizacji. W nowej bowiem rzeczywistości plebejsko-rewolucyjnej, z silnymi akcentami egalitarystycznymi, mniej niż w innych państwach maskowanej zapewnieniami o powrocie do demokracji, tyle tylko że ulepszonej w stosunku do dawnej, nie było miejsca dla organizacji programowo i ideowo elitarniej, jaką była loża. Rozumieli to jej jugosłowiańscy adepti starej daty.

Jednak, gdy władze nowej Jugosławii znalazły się w trudnej sytuacji, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, ludzie ci zachowywali się podobnie jak Tomić — usiłowali wykorzystać swoje dawne, zagraniczne kontakty wolnomularskie dla przychylnego usposobienia zachodniej opinii publicznej do rządu swego kraju. Kiedy więc skazanie (11 października 1946 r.) arcybiskupa Zagrzebia, kardynała Alojzije Stepinaca, na 16 lat więzienia za współpracę z ustaszowskim rządem kolaboranckim Chorwacji wywołało na Zachodzie oburzenie, ostatni w. sekretarz W. Łoży Jugosławii, prof. Viktor Novak, wysłał do zagranicznych organizacji „sztuki królewskiej” pismo „w imieniu wolnomularstwa jugosłowiańskiego”. Naświetlił w nim okoliczności tego wyroku w sposób wygodny dla władz kraju. Po uchwalonych 28 czerwca 1948 r. w Bukareszcie na spotkaniu partii Kominformu rezolucjach i sankcjach przeciwko Jugosławii, jej dawni wolnomularze krajowi wystosowali do zachodnich apel o pomoc dla swego kraju. Z misją w tej sprawie Novak udał się na Zachód. W grudniu 1951 r. Wielki Wschód Francji i wiele innych łóż otrzymało pismo od jednego ze starych adeptów jugosłowiańskich list, nawołujący te placówki do przeciwstawiania się stalinowskiej propagandzie oczerniającej Tito¹⁷. Sądzić można, że te i im podobne kroki czyniono za wiedzą władzy państwowej. Ona zaś, w zamian, nie robiła kwestii z tego, że ci adepti utrzymywali pomiędzy sobą tego rodzaju kontakty, które pozwalały zagranicznym organizacjom wolnomularskim mówić o istnieniu w państwie marszałka

¹⁵ Wykaz tych wolnomularzy (obejmuje też osoby, którym przynależność do loży arbitralnie przypisana została) — Z.D. Nenezić, *Masoni u Jugoslavii (1764–1980)*, Beograd 1984, s. 504.

¹⁶ D. Tomitch (= Tomić), *Les responsables de la guerre 1939–1945*, Paris 1946. Ligou (s. 1180) nie wspomina o tym epizodzie działalności Tomicia. Natomiast podaje, iż D. Mihajlović miał być wolnomularzem (s. 805), o czym z kolei Nenezić (*op. cit.*) milczy.

¹⁷ G. Vinatrel, *op. cit.*, s. 177.

Tito „kadłubowej organizacji” bądź „sztabu dostojników” wolnomularskich¹⁸. Z kolei władze Jugosławii przymykały oczy na odwiedzanie przez tychże adeptów — podczas pobytu za granicą — tamtejszych łóż i instancji „sztuki królewskiej”. Wyjaśniali oni, że krajowe stosunki polityczne nie pozwalają na prowadzenie działalności wolnomularskiej, kiedy zaś będą okoliczności sprzyjające, znów ją podejmą.

Polska zbiorowość adeptów „sztuki królewskiej” znalazła się już u schyłku wojny w sytuacji poniekąd trudniejszej i bardziej złożonej, aniżeli bratnie zbiorowości w innych krajach tej części Europy. Jeszcze w połowie lat trzydziestych, liczebnie od nich słabsza, poniosła w czasie wojny straty stosunkowo większe od tamtych. Terror okupanta bardziej przerzedził jej szereg, zresztą nie dotknął ich za niedawną aktywność wolnomularską, o niej bowiem okupant prawie zupełnie nie miał informacji, lecz za udział adeptów w antyhitlerowskim ruchu oporu. Zaś spośród tych, których wojenne drogi zaprowadziły na Zachód, niewielu — inaczej niż w przypadku czeskim — powróciło do domu. W imię racji politycznych zdecydowali się pozostać na obczyźnie, by potem znaleźć się — nie wszyscy — w tamtejszych łóżach. Z kolei pomiędzy pozostałymi przy życiu w kraju więź środowiskowa z różnych przyczyn poważnie osłabła. Adeptci warszawscy, stanowiący przed wojną około 4/5 całej zbiorowości, po powstaniu warszawskim, podobnie jak cała ludność miasta, rozproszyli się. Dezintegrację pogłębiały teraz różnice polityczne. Jedni bowiem szybko zaakceptowali nową rzeczywistość. Tak np. Józef Wasowski już w ostatnich dniach lipca 1944 r. entuzjasmował się nią w Lublinie i czynnie włączył się do działalności publicznej na jej rzecz. W Krakowie — tuż po wyzwoleniu miasta — Eugeniusz Tor został wiceprezydentem, zaś Witold Wyspiański, już członek PPR, objął funkcję kuratora szkolnego. Mieczysław Michałowicz zaangażował się politycznie po powrocie z obozu hitlerowskiego, zaś Henryk Kołodziejcki, jeden z pięciu krajowych przedstawicieli grup demokratycznych i liberalnych na konferencji w Moskwie (17—21 VI 1945), długo ograniczał się do roli mediatora pomiędzy ugrupowaniami politycznymi i dopiero w 1947 r. przyjął stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli¹⁹. Natomiast Roman Knoll pozostał działaczem podziemia²⁰. Inni, jak Stanisław Kętrzyński, Mieczysław Wolfke czy Józef Roliński, skupili się na działalności naukowej. Dwaj ostatni przedwojenni szefowie polskiej gałęzi „sztuki królewskiej” — w. komandor Stanisław Stempowski i podporządkowany mu jako wolnomularz wyższych stopni w. mistrz Marian Ponikiewski — wojnę przeżyli w kraju i szybko znaleźli się z powrotem w wyzwolonej Warszawie. Żaden z nich nie włączył się do życia politycznego. Pierwszy widział przyszłość Polski w ciemnych barwach i miał wręcz niechętny

¹⁸ *Jugoslawien*, „Die Vereinigte Grossloge” 1950, nr 3, s. 60. Nenezic (*op. cit.*, s. 511) pisze o utworzeniu pod koniec 1946 r. w Jugosławii łóż, istniejących odtąd nieprzerwanie, jednak nie przedstawił jakiegokolwiek dokumentacji, chociażby pośrednio stan taki potwierdzającej.

¹⁹ J. Zięba, *Życie literackie Lublina w okresie PKWN*, Lublin 1974, s. 17; Z. Mikulski, *Z Lublina na zachód*, „Życie Literackie” 1983, nr 30, s. 3; S.W. Dobrowolski, *Zaraz po wyzwoleniu*, „Express Wieczorny” 1989, nr 170, s. 4; C. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985, s. 168.

²⁰ 1944—1947. *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce*, Warszawa 1967, s. 101.

stosunek do zarysowujących się nowych porządków²¹. Toteż na sugestię ze strony Bieruta, czy jego bliskiego otoczenia, żeby wznowili organizację wolnomularską, jako element porządków demokratycznych, obaj odmówili. Stanęli na stanowisku, iż polska organizacja dobrowolnie się rozwiązała i nie widzą podstaw do jej reaktywowania²². Z czasem jednak — chyba nie później niż pod koniec 1947 r. — sytuacja uległa poniekąd odwróceniu. Ludwik Rajchman, przedwojenny adept „sztuki”, lecz raczej nie z jej gałęzi polskiej, teraz przedstawiciel Polski kolejno w Radzie UNRRA i przewodniczący Rady UNICEF, podczas swego pobytu w Polsce przekonywał Bieruta, żeby zezwolił na działalność wolnomularską w kraju. Jednak obecny przy tej rozmowie Jakub Berman, podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów i członek Biura Politycznego KC PPR, ostro się temu sprzeciwiał i przekonał wahającego się prezydenta. Sprawa została zatem negatywnie przesądzona²³.

Radziecki zarząd wojskowy musiał od samego początku swego funkcjonowania we wschodniej części Niemiec i wschodnim sektorze Berlina ustosunkować się do wolnomularstwa, które od pierwszych dni po klęsce i kapitulacji Rzeszy zaczęło się odradzać w całym kraju. Działo się to — do 1948 r. — nie bez przeszkód ze strony wojskowych zarządów okupacyjnych USA i Wielkiej Brytanii, które nie dowierzały Niemcom, nawet nie będącym w przeszłości hitlerowcami. W tym czasie jedynie zarząd francuski nie utrudniał „sztuce królewskiej” wznowienia działalności.

Na terenie przyszłej strefy radzieckiej czynnych było na początku 1933 r., przed dojściem Hitlera do władzy, ponad 200 łóż. Niektórzy, nieliczni zresztą, spośród ich uczestników myśleli teraz o reaktywowaniu tych placówek. Dla radzieckiej administracji wojskowej sprawa była bardziej złożona niż dla władz w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, bowiem zakaz administracyjny niewiele tu znaczył. Póki bowiem granice pomiędzy strefami zachodnimi a wschodnią nie nabrały cech granicy państwowej, jak to się stało w 1949 r., i mieszkańcy jednej mogli udawać się do sąsiedniej, starej daty adepci ze strefy radzieckiej mieli możliwość brania udziału — przynajmniej od czasu do czasu — w obrzędowych posiedzeniach łóż w miastach pozostałych stref. Jeszcze prośbie odbywało się to w Berlinie, nie rozdzielonym murem do 1961 r.

Bodaj pierwszą próbę zalegalizowania „sztuki królewskiej” na terenie okupacji radzieckiej podjął pastor Sasse, były proboszcz zakładu karnego

²¹ Cz. Miłosz, *O historii polskiej literatury, wolnomyślicielach i masonach*, „Kultura” 1970, nr 4, s. 21.

²² J. Wolski, Relacja, Warszawa 26 X 1968 (zbiory autora). S. Stempowski w liście z 18 VI 1947 r. do w. komandora J.H. Cowlesa, będącym odpowiedzią na tegoż listy z 28 III i 9 IV 1947 r., napisał, że „masoneria polska [...] wygasła — przestała istnieć. Wiadomości powyższe komunikuję Wam już jako osoba prywatna w liście prywatnym”. Zaznaczył zarazem, iż ta odpowiedź nie może być publikowana (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów, 1790, k. 145—146). Podobne pismo wysłał w 1948 r. do W. Łoży Szwajcarskiej Alpina, jako odpowiedź na przysłany mu jej manifest z 1 I 1948 r. (Ibidem, 1788).

²³ F. Mantel, Relacja, Paryż, listopad 1977 (zbiory autora). Epizod Rajchman-Bierut rozegrał się w obecności autora relacji, który opuścił Polskę pod koniec 1947 r. Por. F. Mantel, *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980, s. 229.

w Plötzensee, w którym naziści stracili wielu bojowników antyhitlerowskich, m.in. jego syna. Sam znany był ze swego negatywnego stosunku do reżimu hitlerowskiego. Toteż po zakończeniu wojny, powołując się na swoją przeszłość antyfaszystowską, zwrócił się do radzieckiego komendanta Berlina z prośbą o udzielenie zezwolenia na odrodzenie łóż w podległej mu części miasta. Podobno otrzymał ustną, miążdżącą odpowiedź: wolnomularze nie walczyli z Hitlerem więc obecnie nie są potrzebni. Z kolei radziecki komendant w Neustrelitz odmówił zezwolenia na wznowienie działalności loży miejscowej i uzasadnił swoją decyzję tym, że loża, jako stowarzyszenie wyłącznie męskie, stanowi naruszenie zasady równouprawnienia płci. Kiedy zaś w zachodnich sektorach Berlina loże — po takich czy innych perypetiach, uwarunkowanych polityką niemiecką zachodnich mocarstw okupacyjnych — od połowy 1946 r. zaczęły funkcjonować już względnie spokojnie, za zgodą tamtejszych władz okupacyjnych, przedstawiciel ZSRR w sojuszniczej komendanturze miasta zgłosił protest przeciwko legalizacji w tych sektorach „pewnych organizacji, wprawdzie nie mających charakteru politycznego, które jednak zajmują się zagadnieniami politycznymi”. Potem, na przełomie lutego i marca 1948 r., organ radzieckiego zarządu wojskowego „Die tägliche Rundschau” powrócił do owej sprawy. Krytycznie odniósł się do faktu reaktywowania się łóż w byłej stolicy Rzeszy; brytyjskiej i amerykańskiej komendanturom berlińskim zarzucił, że udzielają im szczególnej ochrony, chociaż wśród około 2 tys. berlińskich wolnomularzy — tak oceniał ich liczbę — jest wielu byłych oficerów niemieckich, co zresztą nie odpowiadało prawdzie²⁴. Mimo to, chyba biorąc pod uwagę wspomniane stosunki międzystrefowe, jeszcze przez kilkanaście następnych miesięcy w radzieckiej strefie tolerowano kontakty dawnych wolnomularzy z lożami w strefach zachodnich, nawet ich nieoficjalne spotkania na miejscu. Tak np. w Rostocku jeszcze w 1949 r. co tydzień zbierały się około trzy dziesiątki adeptów. Niekiedy znajdowali oni stosowny pretekst i otrzymywali na nie, od przypadku do przypadku, urzędowe co najmniej przyzwolenie. Tak więc w Meiningen, w skonfiskowanym przez hitlerowców budynku miejscowej loży, który przetrwał zniszczenia wojenne, wolnomularze — oficjalnie bądź półoficjalnie — zorganizowali 28 sierpnia 1949 r. obrzędowe posiedzenie „dla uroczystego obchodzenia dnia urodzin naszego starego i honorowego mistrza Johanna Wolfganga Goethe”. Była to ostatnia tego rodzaju impreza. Odtąd (od 7 października) władze, już Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zabroniły wszelkich zebrań wolnomularskich, niezależnie od tego, jaka historyczna rocznica miałyby być dla nich pretekstem²⁵.

Tylko w niektórych państwach Europy Środkowo-Wschodniej odrodziły się po II wojnie światowej struktury wolnomularstwa tradycjonalistycznego, w żadnym zaś loże mieszane, poprzednio skupiające zupełnie drobne grupy adeptów. Samo wznowienie działalności większościowego odłamu „sztuki królewskiej” nie

²⁴ T. Carlsson, *Vor einem halben Jahrhundert*, „Eleusis” 1981, nr 3, s. 208; *Im besetzten Deutschland*, „Freimaurer-Nachrichten. Alpina” 1948, nr 10, s. 293; E.-G. Geppert, *Ehemalige Logenhäuser*, „Humanitat” 1989, nr 6, s. 24.

²⁵ *Briefe*, „Bruderschaft” 1949, nr 3, s. 95—96; E.-G. Geppert, *Ehemalige Logenhäuser in der heutigen DDR*, „Humanitat” 1987, nr 5, s. 22.

pozostawało w bezpośrednim związku z przedwojenną liczbą jego członków w danym państwie. Struktury te reaktywowały się tylko w tych państwach, w których ówczesnie u władzy znajdowały się rządy mniej lub bardziej autentycznie koalicyjne ze zdecydowaną w nich przewagą partii mieszczańskich. Siłą rzeczy, niewiele wtedy wskazywało, że tu przeobrażenia społeczne przybiorą większe rozmiary. W miarę, jak układ sił w tych koalicjach zmieniał się na korzyść partii komunistycznych (aż do ich całkowitej dominacji w życiu publicznym), dotychczasowa struktura społeczna ustępowała miejsca nowej. Zarazem wolnomularstwo traciło tu rację bytu, możliwości działania i przestawało istnieć. Jeszcze jednak zdążyło doprowadzić do swej kadrowej reprodukcji, równoznacznej z pewnym odmłodzeniem szeregów, która — skromna na miarę stosunków zachodnich — w tutejszych warunkach miała swoją wagę. W jakimś stopniu zabezpieczała utrzymanie tu — poprzez jej placówki emigracyjne — ciągłości „sztuki krajowej” w rozpoczynających się dla niej trudnych czasach.

Tak zatem w całym regionie środkowo-wschodnim Europy rozwój wydarzeń weryfikował punkt widzenia sztandarowego niemieckiego pisarza i poety Oświecenia, zarazem gorliwego adepta „sztuki królewskiej”, Gottholda Ephraima Lessinga: „Z istoty swej jest wolnomularstwo równie stare, jak społeczeństwo mieszczańskie. Oba nie mogły inaczej powstać niż pospołu, może nawet społeczeństwo mieszczańskie jest tylko latoroślą wolnomularstwa. [...] W jakim stanie znajdowało się społeczeństwo mieszczańskie, w takim znajdowało się też wszędzie wolnomularstwo — i na odwrót”²⁶.

МАСОНСТВО В ЦЕНТРАЛЬНО-ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЕ ПОСЛЕ ВТОРОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ (1945—1951) (ЗАКЛЮЧЕНИЕ)

В 1932 г. на эту часть Европы (Польша, Чехословакия, Румыния, Югославия, Болгария, Литва и Латвия) приходилось 168 масонских лож из общего числа 1953, действовавших в Европе вне Британских островов (8,6%). В сопоставлении с численностью населения этого региона это свидетельствовало об исторически обусловленном слабом укоренении в нем „королевского искусства”. Масонство действовало также полутайно в Венгрии, где в 1920 г. было запрещено. Существенно и то, что в рассматриваемой части континента на протяжении 1937—1940 гг. масонские организации произвели самороспуск, в то время как в других местах они были ликвидированы властями.

После военного разгрома Германии в 1945 г. масонство начало возрождаться на территории бывших фашистских государств, их сателлитов и стран, оккупированных ими. То же самое происходило в тех из них, которые оказались в зоне влияния Советского Союза. Хотя СССР и был принципиально враждебно настроен по отношению к этому движению и не допускал его у себя, в этих странах он некоторое время разрешил деятельность масонства. Быть может, он поступал так во имя сохранения — на протяжении некоторого времени — фикции восстановления в этих государствах демократического порядка. Раньше всего — еще в конце 1944 г. — масонские ложи возобновили деятельность в Румынии. Вскоре дал разрешение на это примьер Н. Радеску. Членами лож вначале были преимущественно люди из кругов зажиточной интеллигенции и прежней государственной бюрократии, убежденные, что новые власти во имя хороших отношений с Западом и по раз-

²⁶ G.E. Lessing, *Ernst und Falk. Gespräche für Freimaurer*, Wolfenbuttel 1778, s. 35—36.

личным тактическим соображениям будут терпимо относиться к масонской организации. Вскоре к ним присоединились интеллигенты из прогрессивных кругов, сотрудничавшие с новым режимом. Они не целиком разделяли оптимизм консервативных элементов, отдавали себе отчет в происходивших в стране переменах, однако считали, что масонство удержится при условии, что приспособится к ним. Эти так называемые реформаторы, будучи одновременно сторонниками придания организации массового характера, в 1947 г. возглавили ее. Однако это не спасло масонскую организацию. Ведь это выло время доктрины Трумэна и ускорения в Центрально-Восточной Европе структурной и идеологической адаптации к Советскому Союзу. Поэтому в 1948 г. помещение центрального руководства и лож в Бухаресте было занято для нужд Министерства сельского хозяйства. Организация оказалась выброшенной на улицу и — без формального запрещения — прекратила свое существование.

В Венгрии первые шаги к возрождению масонства были предприняты в середине 1945 г. в Будапеште, только что освобожденном от гитлеровского господства. Вскоре (14 IV 1945) был аннулирован декрет 1920 г., запрещавший масонство, и масонам было отдано, в частности, здание Великой ложи. Теперь быстро возникли ложи, в том числе вне столицы. Их членами были, как правило, противники предыдущих хортистских властей, выступавшие за демократические реформы. А многопартийные еще в то время государственные власти были благожелательно настроены по отношению к масонству. В конце 1948 г. их организация насчитывала уже 1376 членов, в начале 1950 г. — около 3 тыс. Среди них было много видных лиц из мира политики, культуры и общественной жизни. Масонство установило контакты с братскими организациями за рубежом, а в стране, в частности, благодаря ним, развернуло довольно широкую благотворительную деятельность. И здесь они пытались приспособиться к новой действительности. Однако „холодная война” свела на нет эти усилия. 12 июня 1950 г. по решению министра внутренних дел масонская организация была распущена, ее здание в Будапеште вместе с оборудованием в тот же день занято функционерами службы безопасности.

В Чехословакия после подготовки, начавшейся еще во второй половине 1945 г., Великая ложа возродилась лишь 16 X 1947 г., то есть значительно позже, чем в Румынии и Венгрии. Здесь оказалось, что немногие масоны пережили оккупацию или возвратились на родину из военной эмиграции. Поэтому там удалось возродить лишь 14 лож, в том числе 11 в Праге. В середине марта 1949 г. в них состояло 518 человек. Политический кризис, так называемые февральские дни (17—24 II 1948), закончились поражением сил, с которыми было связано масонство, в сущности, припечатали их судьбу. Однако масонство сумело удержаться до конца 1950 г., то есть дольше, чем в двух упомянутых выше других соседних странах. Иначе также, чем в тех странах, был решен их вопрос. Ежегодная Ассамблея Великой ложи 1 IV 1951 г. „добровольно” приняла решение о роспуске организации. Одновременно в этом решении говорилось о верности идеалам масонства и прекращении деятельности исключительно по актуальным политическим причинам и в виду международной ситуации. После этого самороспуска, как, впрочем, и в Румынии и Венгрии, полицейских репрессий против членов лож не было.

Что касается остальных стран рассматриваемого региона Европы, то в Болгарии Г. Димитров в июле 1946 г. в статье, опубликованной в печати, выступил с грубыми нападениями на масонство. Тем самым он предотвратил возможные попытки его возрождения. В Югославии часть старых приверженцев „королевского искусства” сотрудничала с режимом Тито, однако организации не возродила. Однако эти люди поддерживали кое-какие связи с зарубежными масонскими организациями, даже посещали их. В Польше же оба довоенные главы масонства не приняли предложения правительственных кругов восстановить масонскую организацию. В Восточной Германии

и Восточном Берлине попыткам возобновления масонской деятельности воспрепятствовали советские военные власти, обосновывая это различным образом.

Таким образом, оказалось, что новый строй не хочет или не может сосуществовать с масонством, идейной формацией, выросшей в иных общественных условиях.

FREEMASONRY IN CENTRAL-EASTERN EUROPE AFTER WORLD WAR II (1945—1951) (THE END)

In 1932 in Central-Eastern Europe (Poland, Czechoslovakia, Rumania, Yugoslavia, Bulgaria, Lithuania and Latvia) there were 168 freemasonry lodges out of the total of 1,953 active lodges in Europe, Great Britain excluding (8.6 per cent). As compared with the number of inhabitants in Central-Eastern Europe the number of lodges proves a weak rooting of the „royal art” in this part of the continent. This was a result of historical determinants. Freemasonry lodges were half secret in Hungary where their activity was forbidden in 1920. Also essential is the fact that in the discussed part of Europe freemasonry organizations dissolved themselves between 1937 and 1940 while in other countries it was only the violence of the authorities which stopped their activity.

After the military defeat of Germany in 1945 freemasonry began to revive in the territories of the former fascist states, their satellites and the countries which found themselves under the USSR influences. Though the USSR did not allow for the existence of freemasonry on its territory and manifested an enemical attitude to this movement, it tolerated freemasonry lodges for some time in the countries of the communist block. It could be supposed that the reason for such a state of affairs was the USSR endeavour to create a fiction of return, to democracy in these countries.

Already by the end of 1945, that is the earliest, the freemasonry lodges resumed their activities in Rumania and soon they obtained a permission of the Rumanian Prime Minister — N. Rădescu to conduct their Work. The members of the freemasonry lodges were initially the representatives of the well-to-do intelligentsia collaborating with the new regime. However, the latter did not share the optimism of the former. They were aware of the transformations taking place in Rumania and thought that freemasonry could continue its activity providing it adjusted itself to the changed conditions. The so-called reformers, being at the same time the spokesmen of the mass character of the organization took over the leadership of freemasonry in 1947. However, this did not save the organization. It was the period of the Truman doctrine and acceleration of the structural and ideological adaptation of Central-Eastern Europe to the USSR. In July 1948 the premisses of the central authorities of the lodges in Bucharest were taken over by the Ministry of Agriculture. The organization deprived of its seat stopped to exist, though no formal ban was imposed on its activity.

In Hungary, in the middle of February of 1945, the first steps to revive freemasonry were made in Budapest, newly liberated from the Nazi occupation. Soon, on April 14, 1945, the decree of 1920 forbidding the activity of freemasonry was revoked and the building of the Grand Lodge was recovered. Now new lodges were set up outside the capital city. They gathered members who were opponents of the Hortist government and supported the democratic reforms in Hungary. The still multiparty state authorities were well disposed to freemasonry. By the end of 1948 freemasonry numbered 1,376 members and at the beginning of 1950 about 3,000. Among them were many prominent people from the world of politics, culture and social life. Freemasonry established contacts with similar organizations abroad and thus was able to develop many significant charity actions. In Hungary too freemasonry made efforts to adjust it self to the new reality. However, the „cold war” frustrated them. On June 12, 1950, the decision of the minister of internal affairs dissolved the freemasonry organization and its building in Budapest was taken over the the security service.

In Czechoslovakia, after the preparations made already in the second half of 1945, the Grand Lodge was re-established only on October 16, 1947, that is much later than in Rumania and Hungary. It appeared that very few freemasons survived the Nazi occupation or returned from the emigration. Therefore only 14 lodges were re-established including 11 in Prague. In the middle of March 1949 they numbered 518 people. The political crisis, the so-called the February days (February 17—24, 1948), which ended in failure of the forces connected with freemasonry, in fact sealed the fate of the movement. However, it survived till the end of 1950 that is much longer than in Rumania and Hungary. The annual meeting of the Grand Lodge on April 1, 1951, took a „voluntary” decision on the dissolution of the organization. At the same time, the resolution declared the faithfulness to the ideas of freemasonry and stopping the activity because of political reasons and the international situation. After the self-dissolution, like in Rumania and Hungary, no police repressive measures were taken with respect to the members of the lodges.

As far the remaining countries of Central-Eastern Europe are concerned, Bulgaria was the one in which G. Dimitrov violently attacked freemasonry in July 1946 in the press. This prevented all efforts to revive the movement. In Yugoslavia some of the old adherents of the „royal art” collaborated with the Tito regime but the organization was not re-established. However, the members maintained free contacts with freemasonry organizations abroad and even visited them. On the other hand, in Poland the two pre-war leaders of freemasonry did not accept the government offer to start the reconstruction of the movement.

In East Germany and East Berlin the attempts to restore freemasonry were opposed by the Soviet military authorities which gave various reasons for such a stand.